

Konrad Pawłowski

## 20. rocznica interwencji NATO w Kosowie

**24 marca 2019 r. minęła 20. rocznica rozpoczęcia operacji powietrznej „Allied Force”. Interwencja militarna NATO na trwałe zapisała się w pamięci zbiorowej Serbów i Albańczyków. Ocena przyczyn i skutków interwencji niezmiennie dzieli oba narody. Serbowie podkreślają, że działania Sojuszu były sprzeczne z prawem międzynarodowym, skutkowały ofiarami wśród ludności cywilnej oraz doprowadziły do destrukcji infrastruktury przemysłowej Jugosławii. Kosowscy Albańczycy akcentują humanitarny charakter interwencji NATO, wskazując, że przyczyniła się ona do wyzwolenia prowincji spod władzy Serbii.**

**Uroczystości rocznicowe w Serbii.** 24 marca w całej Serbii miały miejsce oficjalne uroczystości dla uczczenia pamięci ofiar interwencji NATO, w ramach których wygłaszano przemówienia, składano wieńce i kwiaty pod pomnikami ofiar bombardowań. Obchody rocznicowe zorganizowane przez Serbów odbyły się także w samym Kosowie, w miejscowościach Kosowska Mitrovica, Zvečan, Gračanica i Ranilug.

Główne uroczystości państwowe odbyły się w godzinach wieczornych w Niszu. Obchody rozpoczęły się symbolicznie o 19.45 (o tej godzinie na Jugosławię spadły pierwsze bomby). Zawyły syreny, wyłączono oświetlenie, a na wielkich telebimach prezentowany był materiał filmowy nt. bombardowań (wiele zgromadzonych osób trzymało w rękach zapalone świece). W trakcie uroczystości przemawiał m.in. patriarcha Serbskiej Cerkwi Prawosławnej Irinej, który wskazał, że bombardowania były złem oraz wydarzeniem tragicznym. Uroczystości zakończyło wystąpienie prezydenta Serbii. Przemawiając do zgromadzonych, Aleksandar Vučić stwierdził, że w 1999 r. osamotniona Serbia stanęła naprzeciw koalicji najsilniejszych państw świata, które dążyły do naruszenia jej integralności terytorialnej. Wspominając ofiary bombardowań, w spokojny, ale zdecydowany sposób stwierdził, że interwencja NATO była zbrodnią międzynarodową, za którą nikt nie został pociągnięty do odpowiedzialności. Prezydent podkreślił, że Serbowie są niewielkim narodem, gotowym zarówno do poświęceń, jak i pojednania. Vučić stwierdził także, że Serbia nie będzie członkiem NATO, ale jednocześnie nie chce stanowić dla nikogo zagrożenia. Podziękował także kosowskim Serbom za to, że stoją na straży serbskości Kosowa. W obchodach w Niszu wzięli również udział członkowie rządu Serbii, przewodniczący prezydium Bośni i Hercegowiny Milorad Dodik, prezydent Republiki Serbskiej w Bośni i Hercegowinie Željka Cvijanović oraz ambasadorowie Rosji i Chin, Aleksandr Chepurin i Bo Chen. Obchody uświetniły występy chóru oraz krótkie inscenizacje teatralne, podkreślające dramatyczny charakter wydarzeń sprzed lat.

Oficjalne obchody rocznicowe w Serbii były utrzymane w duchu zadumy, szacunku i godności. 22 marca, w trakcie konferencji międzynarodowej pt. „Agresja NATO przeciwko FR Jugosławii: 20 lat później”, premier Serbii Ana Brnabić oznajmiła, że Serbia jest świadoma swoich błędów z przeszłości, podkreśliła jednak, że bombardowania NATO były błędem innych aktorów międzynarodowych. Brnabić stwierdziła ponadto, że Serbia nigdy nie zapomni o ofiarach i zniszczeniach materialnych będących skutkiem bombardowań, ale jednocześnie musi patrzeć w przyszłość, rozwijać się i budować stosunki międzynarodowe także z tymi państwami, które wzięły udział w interwencji.

Serbii nie zależy na eskalacji konfliktu z Zachodem. Przeciwnie, starające się o członkostwo Serbii w Unii Europejskiej władze prezentują wyważone i umiarkowane stanowisko wobec państw Zachodu. Mimo tradycyjnej retoryki prorosyjskiej oraz deklaracji neutralności militarnej Serbii, władze w Belgradzie dążą do budowy dobrych relacji z państwami Zachodu oraz rozwijają współpracę z NATO. Od 2006 r. Serbia uczestniczy w programie Partnerstwo dla Pokoju (PfP), zaś od 2015 r. realizuje Indywidualny Plan Działań na rzecz

Partnerstwa (IPAP), który oznacza najwyższy poziom współpracy polityczno-militarnej między NATO i państwem niebędącym członkiem Sojuszu.

24 marca w Belgradzie odbyła się także demonstracja środowisk radykalnych, której przewodniczył Vojislav Šešelj. W jej trakcie spalono flagi NATO i UE. Uczestnicy manifestacji nieśli także wielki transparent z napisem „UE i NATO, wrogowie Serbii!”.

W rocznicę rozpoczęcia interwencji cześć cywilnym ofiarom bombardowań NATO oddali również ambasadorowie Kanady, Francji, Włoch, Niemiec, Holandii, Norwegii, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych. We wspólnym oświadczeniu stwierdzili, że 24 marca 1999 r. był „dniem, w którym zawiodła dyplomacja”, wyrazili żal z powodu śmierci cywili oraz zadeklarowali wolę współpracy na rzecz pokoju i stabilności regionu.

**Uroczystości rocznicowe w Kosowie.** Obchody rocznicowe miały także miejsce w Kosowie. 24 marca prezydent oraz premier Kosowa, Hashim Thaçi i Ramush Haradinaj, uczestniczyli w uroczystościach, które odbyły się w Glogjan na terenie mauzoleum upamiętniającego poległych członków Armii Wyzwolenia Kosowa. Przemawiając do zgromadzonych, premier Haradinaj stwierdził, że Sojusz Północnoatlantycki wsparł kosowskich Albańczyków w najtrudniejszym momencie ich współczesnej historii, i podkreślił, że Albańczycy zawsze będą wdzięczni „NATO i Ameryce”. W wypowiedziach dla mediów premier Kosowa wskazywał również na humanitarny charakter interwencji NATO, stwierdzając, że przyniosła ona wolność kosowskim Albańczykom. Dzień wcześniej premier Haradinaj złożył w Prisztinie wieniec pod pomnikiem poświęconym członkom personelu KFOR, którzy zginęli, pełniąc służbę w Kosowie. Podkreślił również, że interwencja Sojuszu położyła kres dramatowi mieszkańców Kosowa.

W styczniu br. prezydent Thaçi ogłosił, że dla uhonorowania 20. rocznicy interwencji rok 2019 będzie Rokiem NATO w Kosowie. Jeden z elementów obchodów stanowi uroczysty bankiet, który odbędzie się 12 czerwca, w rocznicę wkroczenia do Kosowa sił NATO. W wydarzeniu tym udział wezmą m.in. Madeleine Albright i Hillary Clinton.

Obchody rocznicowe przyniosły także inne, nieoczekiwane konsekwencje. 25 marca premier Kosowa, pod zarzutem szerzenia mowy nienawiści, zdymisjonował wiceminister sprawiedliwości Vesnę Mikić, uzasadniając swą decyzję tym, że „w rządzie i instytucjach Kosowa nie ma miejsca dla osób, które niezależnie od narodowości, oczerniają nasze wspólne wartości euroatlantyckie”. Powodem dymisji był prywatny wpis Mikić na Facebooku, gdzie stwierdziła, że interwencja NATO stanowiła akt „świadomie zaplanowanego ludobójstwa” wobec suwerennego państwa, które „przez dekadę walczyło z terroryzmem albańskim na swoim terytorium”.

**Interwencja w pamięci zbiorowej Serbów i Albańczyków.** Nie ulega wątpliwości, że w powszechnej świadomości Serbów interwencja NATO („agresja NATO”) pozostaje wydarzeniem tragicznym, o negatywnych i dalekosiężnych skutkach dla państwa i narodu serbskiego. Serbowie podkreślają, że decyzja o rozpoczęciu bombardowań Jugosławii była oparta na nieprawdziwych lub celowo zmanipulowanych przesłankach. Wskazują również na stronniczość państw Zachodu w ocenie sytuacji w Kosowie oraz antyserbską propagandę, prowadzoną przez zachodnie media. Serbowie podkreślają, że decyzja o rozpoczęciu bombardowań wynikała z partykularnych interesów geopolitycznych i ekonomicznych Stanów Zjednoczonych oraz innych państw Zachodu.

W perspektywie serbskiej działania Sojuszu stanowiły akt bezprawnej, niesprowokowanej i bezprzykładnej agresji wobec suwerennego państwa, które w obronie swej integralności terytorialnej podjęło nierówną walkę z najsilniejszym na świecie sojuszem wojskowym, wspierającym separatyzm albański w Kosowie. Bombardowania NATO spotęgowały silnie rozwinięte w Serbach przekonanie, że ponownie w swej nierzadko dramatycznej historii stali się ofiarą spisku określonych sił wewnętrznych i międzynarodowych, tj. nieprzychylnych Serbii mocarstw zachodnich („wrogów Serbii”), wśród których pierwsze miejsce zajmują obecnie Stany Zjednoczone i NATO. Negatywnego obrazu NATO w serbskim społeczeństwie dopełnia powszechna pamięć o ofiarach bombardowań, zbrodniach popełnionych na Serbach w trakcie interwencji i po jej zakończeniu, destrukcji serbskiego dziedzictwa kulturowego w Kosowie, niekorzystnym położeniu kosowskich Serbów oraz o serbskich uchodźcach, którzy po wojnie nie powrócili do Kosowa. Pomimo

optymistycznych deklaracji Serbowie mają również świadomość, że interwencja NATO zmieniła strategiczną logikę albańsko-serbskiej wojny o Kosowo (siły partyzanckie nigdy nie byłyby w stanie zwyciężyć w konfrontacji z potencjałem militarnym Jugosławii) oraz doprowadziła do faktycznej utraty jurysdykcji Serbii nad terytorium Kosowa.

Powszechna wśród Serbów świadomość niekorzystnych i niesprawiedliwych skutków interwencji NATO przyczyniła się do wzmocnienia postaw antyzachodnich w serbskim społeczeństwie. Jakkolwiek na przestrzeni lat wrogość ta została złagodzona, wielu Serbów nadal żywi przekonanie o kontynuacji nieprzychylnych wobec Serbii polityki państw Zachodu, argumentując, że obecnie zmuszają one władze w Belgradzie do uznania niepodległości Kosowa. Badania ankietowe przeprowadzone przez serbski Instytut Spraw Europejskich (Institut za evropske poslove) w marcu 2019 r. pokazują, że 64% obywateli Serbii nie zaakceptowałoby przeprosin NATO za bombardowania, zaś 79% obywateli sprzeciwia się idei członkostwa Serbii w NATO (za akcesją opowiedziało się jedynie 10% ankietowanych). W serbskim dyskursie politycznym ważne miejsce przyznaje się również mocarstwowej Rosji, której tradycyjnie przypisuje się rolę sojusznika i obrońcy interesów Serbii („przyjaciela Serbii”) na forum międzynarodowym.

Z kolei dla kosowskich Albańczyków, którzy przez niemal dekadę bezskutecznie domagali się zaangażowania społeczności międzynarodowej w sprawie Kosowa, rozpoczęcie operacji powietrznej NATO stanowiło kulminacyjny moment walki o niepodległość prowincji. Zwłaszcza w pierwszym okresie po zakończeniu interwencji część Albańczyków uważała także, że „wojnę o Kosowo” wygrało faktycznie NATO, a nie Armia Wyzwolenia Kosowa.

Albańczycy pozostają też w pełni świadomi strategicznej roli NATO w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa Kosowa. Badania ankietowe przeprowadzone w czerwcu 2014 r. przez kosowski instytut badawczy „Riinvest” (Institute of Development Research Riinvest) pokazują również, że KFOR (67%) cieszy się dużo większym zaufaniem kosowskich Albańczyków niż prezydent, rząd i parlament Kosowa (23%-31%).